

VADIM TSCHENZE



SEKRETY SZEPTUCH W SAMOUZDRAWIANIU

ROSYJSKA MEDYCYNĄ
NATURALNA I ENERGETYCZNA
DROGĄ DO ELIMINACJI
POWSZECHNYCH
CHORÓB I DOLEGLIWOŚCI



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

VADIM TSCHENZE



SEKRETY SZEPTUCH W SAMOUZDRAWIANIU

ROSYJSKA MEDYCYNĄ
NATURALNA I ENERGETYCZNA
DROGĄ DO ELIMINACJI
POWSZECHNYCH
CHORÓB I DOLEGLIWOŚCI



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

REDAKCJA: Irena Kloskowska
SKŁAD: Dorota Sikora
PROJEKT OKŁADKI: Dorota Sikora
TŁUMACZENIE: Piotr Lewiński

Wydanie I
BIAŁYSTOK 2021
ISBN 978-83-8171-485-3

Original title: Matrix Wiederherstellung. Ganzheitliche Heilung durch Kräuter
- und Energiemedizin by Vadim Tschenze
© 2020 by Wilhelm Goldmann Verlag a division of Verlagsgruppe Random House GmbH,
München, Germany.

© Copyright for the Polish edition by Studio Astropsychologii, Białystok 2020
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Bez uprzedniej pisemnej zgody wydawcy żadna część tej książki nie może być powielana w jakimkolwiek procesie mechanicznym, fotograficznym lub elektronicznym ani w formie nagrania fonograficznego. Nie może też być przechowywana w systemie wyszukiwania, przesyłana lub w inny sposób kopiowana do użytku publicznego lub prywatnego – w inny sposób niż „dozwolony użytek” obejmujący krótkie cytaty zawarte w artykułach i recenzjach.

Poczyniono wszystkie starania, aby upewnić się, że informacje zawarte w tej książce są pełne i dokładne. Niemniej jednak, ani wydawca, ani autor nie zajmują się udzielaniem profesjonalnych porad poszczególnym czytelnikom. Pomysły, procedury i sugestie zawarte w tej książce nie mają na celu zastąpienia konsultacji z lekarzem. Wszystkie sprawy dotyczące zdrowia wymagają nadzoru medycznego. Ani autor, ani wydawca nie ponoszą odpowiedzialności za jakiegokolwiek szkody, rzekomo wynikające z korzystania z informacji i sugestii zawartych w tej książce.



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku.
www.facebook.com/Wydawnictwo.Studio.Astropsychologii



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – www.talizman.pl – detal
strona wydawnictwa: www.studioastro.pl

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND

SPIS TREŚCI

Podziękowania	7
Wstęp	9

ROZDZIAŁ 1

Matryca energetyczno-biologiczna	13
Energie matrycy od zewnątrz i od wewnątrz	14
Ataki na matrycę	18
Uzdrowianie matrycy	27

ROZDZIAŁ 2

Dolegliwości od A do Z	43
Ostre dolegliwości i urazy	45
Codzienne dolegliwości	66
Choroby dróg oddechowych	102
Choroby oczu	122
Choroby aparatu ruchowego	140
Choroby przewlekłe	167
Choroby kobiece	173

Choroby mózgu, rdzenia kręgowego i nerwów	186
Choroby gardła, nosa i uszu	212
Choroby skóry, włosów i paznokci	231
Choroby sercowo-naczyniowe i problemy z żyłami	273
Choroby układu hormonalnego i przemiany materii	309
Infekcje i inwazje pasożytów	347
Choroby jamy ustnej, zębów i szczęki	363
Choroby nerek, dróg moczowych, pęcherza i podbrzusza	373
Choroby psychiczne	393
Choroby przewodu pokarmowego i jamy brzusznej ...	417
Środki przeciw oznakom upływu czasu	447

ROZDZIAŁ 3

Zioła zapobiegające starzeniu się	455
---	-----

DODATEK

Dodatkowe przepisy	493
Inne popularne rośliny lecznicze	506
Postowie	511
Seminaria Akademii Vadima Tschenze	513
Bibliografia	515
O Autorze	517
Wykaz prezentowanych w książce roślin leczniczych z nazwami łacińskimi	518

PODZIĘKOWANIA

„Tak, jak każdy niewidomy wie, że istnieje światło, tak każdy człowiek powinien wiedzieć, że jego szata energetyczna umożliwia wszystko”.

Zawsze powtarzam to podczas moich wykładów i seminariów...

Tę książkę poświęcam moim uczniom, czytelnikom i ludziom oglądającym moje programy telewizyjne, których zainteresowała moja praca. Dziękuję rodzinie za przekazaną mi wiedzę na temat ziół i zabiegów medycyny naturalnej, które mają wam, moi Czytelnicy, wskazać drogę do lepszego samopoczucia i roztoczyć przed wami nowe perspektywy uzdrawiania ciała, umysłu i ducha.

Vadim Tschenze

WSTĘP

*„Na łonie przyrody czujemy się tak dobrze,
ponieważ ona nas nie osądza”.*

Fryderyk Nietzsche

Drogi Czytelniku!

Choroby są równie liczne jak ziarenka piasku na dnie morza, toteż przygotowanie tego tomu zabrało mi wiele lat. Nie zawsze wiemy, co mogą przynieść ze sobą różne schorzenia albo jakie jest ich znaczenie. W tej książce chciałbym wyjaśnić, co one oznaczają i jak można je leczyć z perspektywy szeptuch – zatem w sposób naturalny. Tłumacząc, po jakie środki wspierające z natury można sięgnąć w przypadku różnych chorób. Nie zastąpią one wprawdzie konwencjonalnej terapii medycznej, mogą ją jednak uzupełniać. Dlatego zawsze skonsultuj się najpierw z lekarzem lub naturopatą.

Moja wiedza sięga kilku generacji wstecz, gdyż w mojej rodzinie jestem uzdrowicielem w siódmym pokoleniu.

Oprócz tego zajmuję się też badaniami, dzięki czemu dowiaduję się zawsze czegoś nowego. Sto tysięcy porad, których udzieliłem w ciągu ostatnich lat, traktuję jako moją szkołę stawania się uzdrowicielem. Uważam, że pomaganie ludziom i umożliwianie im pójścia w życiu do przodu to moja karma. W moich książkach chciałbym przekazać najcenniejsze wskazówki ze sfery ducha i natury. Nie są one nowe i nie są też stare – są ponadczasowe. Niektóre z nich otrzymałem jako spuściznę rodzinną, inne odkryłem w trakcie własnej praktyki. Uważam, że moim zadaniem jest szerzenie radości, witalności, wolności i zadowolenia.

Już od ponad dwudziestu lat oferuję wykłady, seminaria i prywatne sesje na temat duchowego uzdrawiania, parapsychologii, mediumizmu i medycyny ludowej, a także indywidualnego rozwoju duchowego, i rad jestem, że wykształciłem tak wielu uczniów. Również ty jesteś moim uczniem, bo czytasz tę książkę. Powinna ci ona pomóc rozpoznać i usunąć codzienne problemy, odnaleźć drogę powrotną do natury i wzbudzić radość życia. Poszukaj związków swojego ciała, umysłu i ducha ze wszechświatem. Dzięki temu w okamgnieniu na zawsze rozpuścisz swoje blokady (tematy), a twoja własna energia znów będzie mogła bez problemów płynąć i nieść radość zarówno tobie, jak i bliźnim. W tej książce chodzi o samouzdrawianie. Człowiek bowiem nie jest uzdrawiany, lecz sam siebie uzdrawia. Zatem zrób coś dla siebie. A ta książka ci w tym pomoże.

Przedstawiam ci wskazówki, w jaki sposób dzięki naturalnym metodom leczniczym możesz znów stać się sprawny i zdrowy. Oczywiście nie jest możliwe opisanie w jednym tomie wszystkich chorób świata, przedstawiłem jednak te najbardziej rozpowszechnione. Dalej znajdziesz rady dotyczące

ciała, umysłu i ducha, cenne przepisy z różnych kontynentów, a także wiele propozycji na poprawę własnego stanu zdrowia.

Życzę ci wiele zabawy podczas lektury tej książki. Napisałem ją dla chorych, którzy pragną wyzdrowieć, oraz dla zdrowych, którzy chcieliby takimi pozostać.

A zatem powodzenia!
Twój Vadim Tschenze



ROZDZIAŁ I

**MATRYCA
ENERGETYCZNO
-BIOLOGICZNA**

ENERGIE MATRYCY OD ZEWNĄTRZ I OD WEWNĄTRZ

Twoje zdrowie opiera się na biochemii. Szeptuchy nazywają to matrycą. Ta energetyczno-biologiczna matryca określa, czy jesteś zdrowy czy chory. Różne jej elementy składowe podtrzymują wymianę energetyczną z naturą. Podczas przeszło dwudziestu lat mojej działalności jako szeptucha, duchowego uzdrowiciela i doradcy życiowego szukałem natury i odnalazłem dzięki niej uzdrowienie mojej własnej duszy. Żyję zgodnie z prawem natury, które głosi, że wszystko stanowi wzajemnie powiązaną jedność, wszystko jest naturą. Jest to prawo matrycy energetyczno-biologicznej. Ta zasada medycyny ludowej nie jest niestety przestrzegana w życiu człowieka. Tylko ten bowiem, kto szanuje swoją matrycę, pozostaje zdrow jak ryba. W tym rozdziale chciałbym wyjaśnić, co właściwie reprezentuje nasza „matryca”.

Co oznacza dla ciebie „zdrowie”? Kiedy współpraca energii jest zgodna, a twoja matryca funkcjonuje, można cię nazwać zdrowym. Nie każdy uzyskał przywilej bycia zdrowym albo dożycia sędziwego wieku, a tylko ty sam możesz zatroszczyć się o swoje zdrowie. Cóż zatem znaczy „być zdrowym”?

Szeptuchy mówią w tym kontekście o złotym środku i matrycy, matematycy o złotym podziale, a jeszcze inni o prawach mechaniki kwantowej i szerzej fizyki. Niżej przedstawiam kilka przykładów tych zjawisk.

Czy zadałeś sobie kiedyś pytanie, dlaczego możliwe jest uzdrawianie za pośrednictwem fotografii, włosów albo płynów

ciała? Podczas uzdrawiania duchowego używa się włosów, śliny, krwi, przedmiotów osobistych osoby chorej oraz jej wizerunków. Te obiekty wykorzystuje się jako hologramy (swego rodzaju energetyczne przekaźniki) do przenoszenia energii. Mistrzowie tradycji voodoo sporządzają laleczkę, do której włączają jeden z wyżej wymienionych obiektów, dzięki czemu daje ona dostęp do pacjenta. To działa, ponieważ występuje związek energetyczny między człowiekiem a tym obiektem. Wszystko jest energetycznym odzwierciedleniem człowieka, jego częścią. Zatem uzdrawiające energie mogą za pośrednictwem owych przedmiotów zostać przeniesione na ludzkie ciało.

Czy wiesz, że pszczoły podążają za swoją królową, a mrówki za swoją? Dlaczego przerywają pracę, gdy królowa już nie żyje? Kto zajmuje się pszczelarstwem, ten wie, co mam na myśli. Kiedy królowa roju opuszcza dom, wszystkie pszczoły automatycznie podążają za nią. Nie inaczej jest w przypadku mrówek. W jakiś tajemniczy sposób wyczuwają one obecność swojej władczyni. Ale także pestka awokado jest związana z mięszem owocu. Kiedy przyrządza się sałatkę z tego owocu, należy dołożyć pestkę, dzięki czemu sałatka dłużej zachowa zielony kolor. We wszystkich tych przykładach chodzi o wymianę kwantową.

Również sposób funkcjonowania tak zwanego *botanikum* da się wyjaśnić w kategoriach energetycznych. *Botanikum* to dusza rośliny wykazująca wyższą energię. Może ona zostać przeniesiona na chore lub bolące miejsce. W tym celu szeptuchy stawiają talerz z wodą i kiełkującymi ziarnami pszenicy na fragmencie ubrania noszonego wcześniej przez pacjenta i pozwalają, aby energia kiełkowania oddziaływała za jego pośrednictwem na ludzkie ciało. Ponieważ ból cechuje się niższą energią niż zdrowa tkanka, zostaje on, by tak

rzec, „nakarmiony” i przykryty przez świeżą energię. Często-
tliwość wibracji choroby zostaje tym samym podniesiona na
zdrowy poziom, dlatego ból ustępuje.

Potrafimy wykorzystywać dusze drzew, mamy też to szczę-
ście, że możemy chłonać ich energię i dokonywać wymiany ener-
getycznej z Matką Naturą. Jeśli obejmowałeś już kiedyś drzewa,
to wiesz, że otrzymujesz w ten sposób świeżą energię. Czujesz
się silny i swobodny. Energie drzew to pewne częstotliwości, ich
udziały duchowe. Szeptucha zajmująca się drzewami potrzebuje
mniej więcej dziesięciu dni, aby dotrzeć do drzewa na poziomie
duchowym i wypytać o określone tematy. Następnie postrzega
on jego *botanikum* (duszę). Chodzi tutaj o czystą wymianę ener-
getyczną pomiędzy człowiekiem a drzewem.

Może spotkałeś się już z tym, że pozytywna energia jest
przyciągana przez spiralę. Spirala wiąże się z tak zwanym
złotym podziałem. Dlatego oddziałuje wyrównująco i może
pomagać w czerpaniu energii. Występuje tu różnica między
spiralami prawo- i lewoskrętnymi. Także złoto i srebro mają
odmienne działanie. Na tej samej zasadzie działają młotecz-
ki neurologiczne używane do zabiegów akupunktury ucha.
Mają one części srebrne wywierające działanie żeńskie i czę-
ści złote wywierające działanie męskie. Spirala kręcąca się
w kierunku przeciwnym do ruchu wskazówek zegara (mę-
ska) oczyszcza ducha, natomiast kręcąca się w kierunku
zgodnym (żeńska) daje mu świeżą energię.

Możemy też wykorzystać uzdrawiające działanie pięciu ele-
mentów (żywiołów) medycyny ludowej, czyli ognia, powietrza,
wody, ziemi i drewna. Opiera się to na tym, że elementy są za-
razem częstotliwościami, które wzbogacają nasze życie. Dzięki
wymianie energetycznej możemy te energie postrzegać i chłonać.
Także w tym przypadku szeptuchy mówią o tak zwanej matrycy.

Ale czym właściwie jest matryca? Ponieważ wszystko składa się z kwantów, jesteśmy ściśle powiązani z Matką Naturą i wszystkim, co istnieje tutaj na Ziemi. Wdychamy na przykład powietrze, które wcześniej wdychały już i wydychały inne żywe organizmy. Pijemy też wodę, którą później wydalamy. Krąży ona w całym świecie i zawiera wiele informacji. Dlatego woda jest darzona dużą czcią w kręgach szeptuch. Picie wody święconej albo pochodzącej z Lourdes wywołuje na przykład pozytywne zmiany energetyczne w szacie naszej aury, gdyż przyjmujemy przy tym kwanty święcenia albo kwanty z Lourdes. „Jako na górze, tako na dole”, mówią szeptuchy. Wszystko jest powiązane. To właśnie wyraża słowo „matryca”.

TWOJA MATRYCA OBEJMUJE:

- twoje ciało (komórki, krew, chłonkę, narządy, czakry, energię qi, meridiany i tak dalej);
- twój umysł: siłę wyobraźni, wzorce myślowe, dogmaty, ducha, postrzeganie, kanały prowadzące do świata mentalnego);
- twoją duszę (wewnętrzne dziecko albo podświadomość, aspekty duszy, emocje, uczucia, sznury duszy, wspomnienia, doświadczenia);
- twoją karmę (doświadczenia z poprzednich wcieleń);
- Matkę Naturę (ziemię, drzewa, rośliny, zwierzęta, pięć żywiołów);
- twoje otoczenie (bliźnich, energie przodków, energie ze świata duchowego, stany owładnięcia przez obce energie, dom, inne wymiary);

- energie planet Układu Słonecznego (Słońca, Księżyca, Marsa, Merkurego, Jowisza, Wenus, Urana, Neptuna i Plutona);
- wiele innych aspektów, które cię otaczają.

ATAKI NA MATRYCĘ


Wyobraź sobie swoje ciało, złożone z bilionów komórek, które w każdej sekundzie komunikują się między sobą i wymieniają najróżniejsze wiadomości. Robią to z prędkością ponadświatłą, bez błędów i przekłamań. Komórki mózgu porozumiewają się z komórkami wątroby, a komórki wątroby z komórkami palców i odwrotnie. Wszystko to opiera się na częstotliwościach. Kiedy zachorujemy, wtedy ta komunikacja jest zaburzona. Szeptuchy mówią wówczas o obcych energiach, utracie aspektów duszy bądź też owładnięciach w matrycy.

CO MOŻE ZABURZAĆ KOMUNIKACJĘ MATRYCY?

- nasz styl życia i nastawienie;
- nasze myśli i fałszywe wyobrażenia o życiu;
- nasze lęki i obawy przed niepowodzeniem;
- obce energie takie jak promieniowanie i zazdrość innych;
- ignorowanie własnego ciała, duszy i umysłu.

Jak bardzo zdrowy się czujesz? Jak to oceniasz? Wybierz liczbę od 1 do 10, przy czym „1” oznacza niezdrowy, a „10” – w doskonałej formie.

Którą liczbę wybrałeś? Siódemkę czy ósemkę? A może nawet dziesiątkę? Dlaczego? Co zadecydowało o twojej ocenie? Co dla ciebie znaczy „zdrowie”, a co ewentualnie czyni cię chorym?

1  10

Zdrowie to ocena subiektywna. Kto ci mówi, czy jesteś chory czy zdrowy? Lekarz czy raczej własna dusza lub ciało? Ludzie rozmaicie reagują na bóle o takim samym nasileniu. Kiedy zapyta się Niemca, Szwajcara lub Austriaka, jak się czuje, odpowie „dobrze” albo „źle”. Odpowiedź na pytanie „gdzie cię boli?” może brzmieć na przykład „tutaj, w barku”, otrzymujemy więc jednoznaczną informację. Możemy też jednak usłyszeć opowieści opatrzone bogatą gestykulacją. Wszyscy pytani cierpią wprawdzie na bóle, ale jedna osoba najwyraźniej doświadcza ich zupełnie inaczej niż druga, ponieważ budzi to emocje o różnym nasileniu. Odczucia należy więc traktować subiektywnie! Ocena własnego zdrowia lub choroby ma zatem charakter względny.

Także ocena lekarza może wypaść subiektywnie. Medycyna konwencjonalna wiarygodnie jednak ocenia stan ciała, gdyż opiera się na pomiarach. Niezależnie od tego, gdzie i kim jesteśmy, wyniki badania krwi są zawsze mierzalne i zawsze dostarczają tych samych informacji! Jest to pozytywna strona medycyny konwencjonalnej: prawie wszystko da się tam zmierzyć. Wiadomo też, że nie istnieją działania pozbawione skutków ubocznych. Leki chemiczne skuteczne w danej chorobie wywierają również efekty niepożądane. Natomiast preparaty homeopatyczne działają przeważnie bez skutków ubocznych. Występuje jedynie zjawisko zwane pogorszeniem

pierwotnym. Dlatego homeopatia nie została jak dotąd tak naprawdę zaakceptowana przez medycynę konwencjonalną. Można obserwować pewne działania preparatu, ale nie sposób ich zmierzyć. W homeopatii chodzi o niewidzialne energie, które wpływają na nasze ciało. Uzdrowienie zachodzi tutaj poprzez wymiar psychiczny, a nie fizyczny.

PARAMETRY MIERZALNE W MEDYCYNIE KONWENCJONALNEJ TO:

Ciśnienie tętnicze krwi

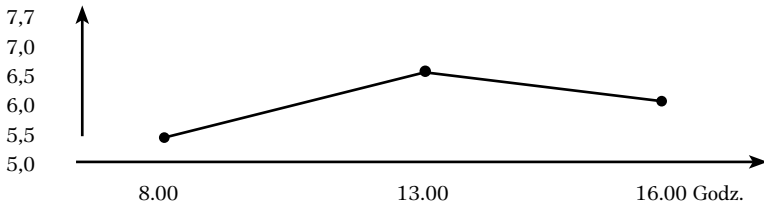
Obejmuje ono dwie wartości: skurczową i rozkurczową. Ciśnienie skurczowe wyraża maksymalne ciśnienie krwi w naczyniach, a rozkurczowe – najniższe. Normalne ciśnienie tętnicze wynosi 130/85 mm Hg, optymalne są wartości 120/80. Istotne jest zawsze to, kiedy dokonano pomiaru ciśnienia tętniczego. Najlepiej, aby odbyło się to w okresie odpoczynku. Kiedy przed kilku laty wprowadzono w Stanach Zjednoczonych nową prawidłową wartość maksymalną 120/80, z dnia na dzień miliony ludzi stały się „chore”. Od zaraz „potrzebują” oni leków, ponieważ wartość ich ciśnienia tętniczego nie odpowiada już nowym wyobrażeniom na temat zdrowia czy też, jak uważam, nowej modzie.

Tętno

Jest to częstotliwość bicia serca wyrażona w liczbie uderzeń na minutę. Wartość normalna dla osoby dorosłej wynosi od 60 do 80 uderzeń. U sportowców puls jest wolniejszy, u przedstawicieli dyscyplin wytrzymałościowych za normę uważa się nawet wartość poniżej 40. W przypadku stałej wartości tętna powyżej 100 uderzeń na minutę bez towarzyszącego wysiłku fizycznego mówi się o tachykardii, należy wówczas skonsultować się z lekarzem.

Wartości pH

Wartości te pokazują stopień kwasowości lub zasadowości roztworu w postaci moczu lub krwi. Wartość normalna wynosi od 7,35 do 7,45 dla krwi oraz 7,0 dla wody. Wartość pH dla moczu waha się w granicach normy wynoszących od 5,0 do 7,5. Prostą metodą samodzielnego pomiaru wartości pH jest tak zwane badanie paskowe. Nie tylko pokazuje ono wartość pH, ale też informuje o ewentualnym nadmiernym



zakwaszeniu. W tym celu należy trzykrotnie zmierzyć wartość pH moczu przy użyciu specjalnych pasków testowych. Pierwszy pomiar wykonuje się przed śniadaniem, drugi po obiedzie, a ostatni po południu. Uzyskuje się w ten sposób

trzy wartości, które nanosi się na wykres jak na powyższym przykładzie.

Punkty łączy się ze sobą prostymi kreskami. Przebieg takiej linii łamanej informuje o tym, czy nie występuje zakwaszenie. Im niższa jest wartość pH (poniżej 7), tym wyższa jest zawartość kwasów. Mocz poranny jest w normalnym przypadku lekko kwaśny (do około 6,5). Po śniadaniu staje się bardziej zasadowy, a jeszcze później ponownie kwaśniejszy. Nazywa się to zdrową krzywą. Dwie godziny po śniadaniu wartość pH moczu powinna wynosić poniżej 6. Później staje się znowu „kwaśna”. Jeśli krzywa wygląda inaczej, jest wygięta w przeciwną stronę, to wartości pH naszego ciała nie są prawidłowe i jesteśmy zakwaszeni. Jeśli nie powstała żadna krzywa, ale trzy połączone punkty wyznaczają linię prostą, nazywa się to zależnie od wartości pH sztywnością kwaśną bądź zasadową. W tym przypadku należy skonsultować się z lekarzem.

Dalej chciałbym pokrótce wyjaśnić, w jaki sposób powstają w organizmie kwasy i toksyny oraz co doprowadza do zakwaszenia. Na płaszczyźnie duchowej są to uczucia, nieczyste myśli, stres, smutek, gniew i tak dalej, a na fizycznej – powietrze, promieniowanie, niewłaściwe napoje i produkty spożywcze, a także rozmaite leki. Dostarczamy do naszego organizmu różne kwasy, na przykład spożywając mięso i wędliny albo białą mąkę, cukier i słodycze. Także środki przeciwbólowe są kwaśne. Zawarty w napojach kwas węglowy zakwasza organizm, podobnie jak płytkie oddychanie i niedobór ruchu. Nie należy też zapominać o przekwaszeniu w wyniku nadmiernego wysiłku fizycznego i stresu, jak również występującego w związku ze stosowaniem głodówek, diet oraz w przypadku cukrzycy.

Ponadto wystawiamy nasz organizm na działanie najróżniejszych toksyn i szkodliwych substancji, takich jak na przykład nikotyna, alkohol, spaliny samochodowe, środki owadobójcze i pestycydy, grzyby pleśniowe, środki powodujące narkozę, leki i szczepionki (które mogą wywierać działania niepożądane, nawet kiedy są konieczne!), amalgamaty dentystryczne, metale ciężkie, chemikalia w miejscu pracy, a także substancje unoszące się z mebli i wykładzin podłogowych, farby i lakiery, elektrosmog, promieniowanie telefonów komórkowych, wreszcie negatywne energie, które wprowadza do naszego ciała jedzenie przygotowane w mikrofalówce.

Organizm reaguje na to stanami zapalnymi, wrzodami, wrzodziejącym zapaleniem jelita grubego, chorobą Leśniowskiego-Crohna, atopowym zapaleniem skóry (neurodermitis) i innymi dolegliwościami skórnymi, cukrzycą, niepłodnością, zapaleniem lub zwyrodnieniem stawów, bólami, szumami usznymi, chorobą Alzheimera, zawałem serca, udarem mózgu, miażdżycą tętnic lub chorobą Parkinsona. Trucizny i przekwaszenie mogą też doprowadzić do powstawania kamienia naczyniowego, obfitych potów i uderzeń gorąca, alergii, łojotoku skóry, w szczególności skóry owłosionej głowy, pryszczycy, czyraków oraz ropni, łuszczycy, nadmiernego rogowacenia skóry na piętach, brodawek, hemoroidów, takich ran jak owrzodzenie żyłakowate kończyn dolnych, nadwagi i bólów całego ciała.

Zwracaj uwagę na te oznaki! Są to sygnały ostrzegawcze, które wzywają do zmiany nawyków.

Nasza matryca nie tylko jest wytrącana z równowagi wskutek zakwaszenia lub szkodliwych substancji, ale jest też często narażona na ataki energetyczne. Żyjemy w świecie złożonym z energii, których nawet nie możemy zobaczyć. Może to i lepiej,

że ich nie dostrzegamy, bo mogłyby nas za bardzo irytować. Energie te – a są one zarówno dobroczynne, jak i szkodliwe, pozostają w stanie nieustannej wymiany – także z nami. Na matrycę wpływa przede wszystkim nasze otoczenie, bliźni oraz stres. Ten ostatni jest przy tym najważniejszym czynnikiem, który może zniszczyć naszą matrycę. Często mówi się o stresie pozytywnym i negatywnym. Każdy stres jest mierzalny, jest też postrzegany subiektywnie. Ciało jednak funkcjonuje jak przed 150 tysiącami lat i nie rozróżnia stresu pozytywnego i negatywnego. Stres należy też zawsze postrzegać relatywnie. Co stresuje jednego człowieka, może być zupełnie obojętne dla innego, stres bowiem zawsze uwarunkowany jest naszym subiektywnym odbiorem.

Jakiś czas temu prowadziłem seminarium wspólnie z lekarzem medycyny konwencjonalnej. Stało się wówczas jasne, w jak różny sposób mówimy o ludzkim zdrowiu, mając przy tym to samo na myśli. Kiedy opowiadałem o zabiegach szeptuch, jego oczy rozwierały się ze zdumienia, a kiedy on w naukowy sposób wyjaśniał pewne szczegóły, podobnie działało się ze mną. Mówiliśmy o tych samych rzeczach, używając różnej terminologii, i wywiązała się pewnego rodzaju symbioza. On opowiadał podczas seminarium o francuskim lekarzu doktorze Paulu Nogier, który odkrył tak zwany odruch RAC (odruch Nogiera). Polega on na tym, że bodziec działający na małżowinę uszną człowieka wywołuje określone reakcje w jego ciele. Kiedy na przykład pobudza się punkt akupunkturowy na uchu (przy użyciu igły lub promienia światła) – ale także kiedy wprowadza się podrażnienia pola aury w odległości do 44 centymetrów od ucha, jak na przykład zgniłe jabłko – wzbudza to dającą się zmierzyć reakcję ciała. Można to też stwierdzić na podstawie badania pulsu. Zmienia się on, ponieważ mózg natychmiast reaguje

i odpowiada na bodziec zmienionym pulsem. Zdarza się często, że pojawia się nawet tak zwany dodatkowy skurcz serca. Co ciekawe, u wszystkich obecnych podczas testu osób występuje podobna reakcja. Dlatego doktor Nogier nazwał mózg „aparatem pomiarowym”. Bodziec w obszarze aury daje się według niego przedstawić jako odruch mózgu, a więc odruch wyzwalany przez podrażnienie aury. Nieistotne jest przy tym, jaki bodziec działa na aurę.

Siostra doktora Nogiera miewała wciąż bóle brzucha po spożyciu jabłka. Nie musiała go nawet jeść, już samo umieszczenie tego owocu w polu jej aury wywoływało reakcję ze strony żołądka i serca. Jest to odruchowa reakcja mózgu na dany bodziec. Układ wegetatywny odpowiada na impuls energetyczny krótkotrwałym zamknięciem światła tętnic obocznych i powoduje zator, a przez to wsteczną falę uderzeniową. Fakt ten wyjaśnia wiele zabiegów szeptuch, które działają za pośrednictwem aury. Także tutaj w grę wchodzi nasza matryca energetyczna.

Aby zrozumieć zależność między naszą matrycą a zdrowiem, musisz poza tym wiedzieć, że istnieją *cztery poziomy zdrowia*.

Pierwszy to *poziom cielesny, czyli strukturalny*. Obejmuje on narządy i kręgosłup. Ten poziom mogą zaburzać operacje chirurgiczne, traumy, blizny i nadmierna aktywność sportowa.

Drugi to *poziom biochemiczny*. Bardzo wielką rolę odgrywają tutaj różne substancje dostające się do organizmu. Ten poziom mogą zaburzać działania uboczne leków, zatrucia, zmiany poziomu pH i niedobór określonych substancji.

Trzeci to *poziom psychiczny*. Obejmuje on duszę, emocje, smutki, zmartwienia i nasze doświadczenia. Jego równowagę

zakłócają zaburzenia psychospołeczne w otoczeniu naszym oraz naszych bliźnich, takie zaburzenia psychoduchowe jak destabilizacja, stłumienie i przesady, ale także zaburzenia psychomentalne na przykład nocne koszmary.

Czwarty to *poziom bioenergetyczno-duchowy*. Obejmuje on aurę, punkty akupunktururowe, różne strefy na ciele oraz ośrodkowy układ nerwowy. Na ten poziom mogą wpływać zaburzenia ze strony stref geopatycznych takie jak promieniowanie i elektrosmog.

Każdy człowiek składa się ponadto z *pięciu matryc*.

Pierwsza matryca to *ciało fizyczne*. Należą do niej kości, więzadła, mięśnie, narządy i płyny ustrojowe, czyli materia żywa. Zdrowe odżywianie i odpoczynek wzmacniają to ciało.

Druą matryca to *ciało plazmatyczne*. Należą do niej czakry, oddech i postrzeganie ciała, sen, a także kwanty. Pole magnetyczne Ziemi wzmacnia to ciało, podobnie jak kąpiele i dieta wegetariańska.

Trzecia matryca to *ciało holograficzne*. To ciało myślowe związane z DNA i samopoznaniem. Dzięki fotografii kirlianowskiej można zobaczyć tę matrycę. Medytacje oraz zdrowy sen wzmacniają to ciało. Cierpi ono jednak między innymi z powodu promieniowania geopatycznego, telewizorów plazmowych i niewłaściwego odżywiania.

Czwarta matryca to *ciało poznania*. Należy do niego świadomość. Ciało to archiwizuje informacje z chromosomów i karmi się jasnym stanem psychicznym takim jak dążenie do sprecyzowanego celu życiowego, a także bezwarunkowa wiara w sukces.

Piąta matryca to sama *dusza*. Jest to najsubtelniejsza matryca. Karmi się radością życia, miłością i koncentracją umysłu. Ma związek z DNA. Ładują ją medytacje i kreatywność.

Podsumowując: dobre zdrowie to zdrowa współpraca wszystkich pięciu matryc!

Obejmuje ono ponadto unikanie:

- przesytu („konieczności tego potrzebuję!”);
- spektakli („muszę pokazać, co mam!”);
- obsesji („potrzebuję alkoholu, narkotyków i tak dalej”);
- bezdusznego konsumpcjonizmu („potrzebuję coraz więcej!”).

UZDRAWIANIE MATRYCY

Matryca jest zmienna. Wiele odbywa się w głowie! Okolica brwi w pobliżu nasady nosa wiąże się na przykład zarówno z lękami, jak i z duchowością. Ten „ośrodek strachu” jest podobnie jak oba tematy (duchowość i strach) zaopatrywany przez te same naczynia krwionośne, są więc one jednakowo ukrwione. Środek czoła (trzecie oko) jest związany w równej mierze z obydwoma tematami, ponieważ za kością czołową leży przysadka mózgowa, która odpowiada za tę problematykę. Jeśli cierpisz na lęki, powinieneś postępować z nimi na sposób szeptuch: w tym celu wyobraź sobie, że lęk umiejscowiony jest w żołądku. Wizualizuj go jako jakiś obraz. Jak tylko będziesz mieć ów obraz przed swoim wewnętrznym okiem, wykonaj szybko ruch dłonią od mostka w kierunku podbrzusza. Znajduje się tam tak zwany wyłącznik wzorców. W ten sposób wyłącza się lęk. Oto jak to zrobisz. Wyobraź sobie teraz, że masz pośrodku czoła wyłącznik światła. Jest wyłączony i skierowany ku dołowi. Wyobraź sobie, jak pięknie byłoby żyć bez lęku. Zwizualizuj jakiś piękny obraz. Mając

przed swoim wewnętrznym okiem ten obraz oraz uczucie wolności, wykonaj ruch palcem wskazującym od nasady nosa ku środkowi czoła i włącz przełącznik. Całość funkcjonuje jak komputer: usunąłeś stary program i uzyskałeś w pamięci wolne miejsce na nowy. Zapiszesz tam nowy program.

Bardzo dużo zajmuję się kinezylogią. Uważam, że to genialne narzędzie, ponieważ ciało wie, co jest dla niego dobre albo co mu szkodzi, dlatego natychmiast reaguje na rozmaite rzeczy. Istnieją różne testy kinezylogiczne. Wiele można sprawdzić przy użyciu tak zwanego testu długości ręki. Dzięki niemu stają się zrozumiałe przyczyny choroby, cierpienia lub niedające się wyjaśnić reakcje partnera na jakiś bodziec. Można też w ten sposób testować leki lub zioła, olejki naturalne, preparaty homeopatyczne, potrawy lub napoje, a także innych ludzi.

Oto jak wykonać test na sobie. Wstań. Spróbuj się odprężyć. Zwieś luźno ręce wzdłuż ciała. Unieś tylko dłonie i złóż je przed ciałem. Odwiedź kciuki, będą to twoje wzorce pomiarowe. Kiedy jesteś zrównoważony i rozluźniony, kciuki są jednakowej długości, znajdują się więc na tej samej wysokości. A teraz znowu opuść ręce. Odpręż się. Powiedz „tak” i ponownie złóż dłonie przed ciałem. Kciuki znajdują się na tej samej wysokości. Następnie powtórz wszystko, mówiąc „nie”. Kciuki nie będą już na tej samej wysokości. Ciało inaczej reaguje na słowo „nie”. Jeśli chcesz na przykład sprawdzić, czy ktoś dobrze na ciebie wpływa, po prostu pomyśl o nim i podnieś dłonie przed sobą. Zwróć uwagę na wysokość kciuków. Jeśli znajdują się na tej samej wysokości, dana osoba dobrze na ciebie wpływa.

Możesz też sprawdzić kogoś innego. Niech położy się na plecach. Oczy powinny być otwarte. Najpierw postaw

w myślach jakieś pytanie, a potem sprawdź reakcję rąk. Podnieś obie ręce i zaobserwuj, czy pozostają jednakowo długie (odpowiedź „tak”) czy nie (odpowiedź „nie”). Jeśli stwierdzisz jakąś negatywną reakcję, na przykład lęk przed czymś albo przed kimś, wtedy klepnij w brzuch tej drugiej osoby, aby usunąć negatywne informacje. Przekaż teraz w duchu pozytywną informację. Przełącz przełącznik na czole, jak to wcześniej opisano, aby zapisać nową informację.

Przy użyciu „testu długości rąk” możesz sprawdzić następujące rzeczy:

- promieniowanie telefonu komórkowego (kładziesz na brzuchu komórke);
- tolerancję na kawę lub herbatę (kładziesz na brzuchu ziarna kawy lub saszetkę herbaty);
- zawartość soli we krwi (nalej nieco słonej wody do pępka);
- leki (połóż opakowanie na brzuchu);
- zioła (połóż na brzuchu fragment rośliny);
- olejki (połóż na brzuchu buteleczkę);
- kosmetyki (połóż na brzuchu tubkę);
- amulety (połóż je na brzuchu);
- książki (połóż je na brzuchu).

WYNIKI PRÓBY:

- Ręce pozostają jednakowej długości: pozytywny, odpowiedź brzmi „tak”.
- Ręce są różnej długości: blokada, odpowiedź brzmi „nie”.
- Prawa ręka jest dłuższa: coś należy zmienić.
- Lewa ręka jest dłuższa: powinieneś coś opuścić.

Aby dowiedzieć się, na jakim poziomie należy szukać przyczyn problemu, pomocne okazują się mudry (ustawienia jogi palców). W tym celu składa się razem dwa palce i stawia pytanie. Potem uwalnia się palce. Następnie sprawdza się długość rąk. Konkretnie pracuje się z następującymi palcami. Zetknięcie kciuków i palców wskazujących oznacza poziom ciała, kciuków i palców środkowych – poziom umysłu, natomiast kciuków i palców serdecznych – poziom duszy.

Kiedy na przykład chcemy sprawdzić, jaka jest przyczyna określonego cierpienia, takiego jak bóle głowy, wykonujemy pierwszą mudrę, a następnie rozłączamy palce i sprawdzamy długość rąk. Jeśli obie są jednakowej długości, to przyczyny należy szukać na poziomie cielesnym i odpowiednio dla kolejnych mudr. Jeśli ręce nie są tej samej długości, przyczyna leży na innym poziomie.

Kolejna metoda badania wykorzystuje puls. Należy w tym celu umieścić palce w miejscu, gdzie wyczuwalny jest puls, i zadać pytanie (w myślach albo na głos), na przykład: „Czy to tutaj znajduje się przyczyna bólu głowy?”. Następnie należy wykonać kolejno wcześniej opisane mudry. Zmiana pulsu wskazuje na poziom, gdzie występuje przyczyna.

Mam nadzieję, że te wywody okazały się dla Ciebie pouczające, gdyż teraz przejdziemy o krok dalej. Jak już wcześniej wyjaśniono, medycyna naturalna i konwencjonalna (akademicka) stanowią dla mnie jedność. Muszą się wzajemnie uzupełniać. Obie mają jednak swoje mocne i słabe strony. Medycyna konwencjonalna jest ważna, gdy w grę wchodzi wypadki, analizy krwi, operacje chirurgiczne i nagłe przypadki medyczne. W takich sytuacjach medycyna naturalna jest bezradna. Można ją natomiast stosować w razie zaburzeń funkcjonalnych.

Tymczasem wielu lekarzy o wykształceniu akademickim otwiera się na medycynę naturalną i uznaje, że obie te dyscypliny są ze sobą powiązane. Również doktor Lissa Rankin, amerykańska lekarska i autorka bestsellerów, traktuje łącznie medycynę konwencjonalną i zdolności samouzdrawiania. Uważa ona, że nasze myśli mogą wpływać na fizjologię i są w stanie uzdrowić ciało. Jako szeptun jestem podobnego zdania. Autorka ta opisuje system samoregulacji (samouzdrawiania) ciała. Wiele badań dowiodło istnienia efektu placebo i jego długo niedocenianej mocy uzdrawiania. Jako przykład doktor Rankin wspomina w swoim wykładzie pewnego pacjenta, u którego dwukrotnie doszło do zmniejszenia się guza tylko dlatego, że wierzył, iż podano mu nowe leki.

Zachodnia medycyna akademicka coraz bardziej zajmuje się też medycyną chińską. W Chinach mówi się: „nie trać oddechu ciała”. W TMC (tradycyjnej medycynie chińskiej) często wspomina się o tak zwanym oddechu ciała, mając na myśli energię ciała. Inna jej nazwa to qi. Owa energia utrzymuje nas przy życiu i zanika z biegiem lat. Żyje ona w ciele i zaopatruje je w strawę świetlną. Szczególnie niebezpieczne są dla niej zranienia ciała fizycznego takie jak smutek i rozczarowania. W następstwie operacji ta złota energia opuszcza według Chińczyków ludzkie ciało. Aby stale utrzymywać ją w stanie zdrowia, naturopaci zalecają tak zwane zdrowe oddechowanie. W tym celu codziennie przynajmniej przez kwadrans wykonuje się głębokie wdechy przez nos, a wydechy przez usta. Zaopatruje to płuca w świeżą energię i tlen. Najlepiej wyobrażać sobie przy tym, że wszystko, co negatywne, opuszcza ciało wraz z wydechem.

Szeptuchy, które dużo pracują z wizjami i myślami, nazywają tę energię qi „aspektami duszy”. Każdy ich rytuał jest

wspierany przez siłę wyobraźni i elementy (żywioły) natury. Także tutaj nasz umysł odgrywa wielką rolę w uzdrawianiu. Szeptuchy wierzą również, że do wyleczenia w znacznej mierze może się przyczynić nasza karma. Za karmę uważają oni sumę energii przyniesionych z poprzednich wcieleń, są one zatem częścią aspektów duszy. Chodzi tutaj zarówno o karmę własną, jak i rodzinną. Aby zrozumieć, co powinniśmy przepracować i dlaczego spotyka nas to czy tamto, możemy skonsultować się z ekspertem od karmy albo sporządzić zestawienie. Nie należy mieć zahamowań ani obawiać się tego tematu, gdyż bez wiedzy o energiach karmicznych nie sposób posunąć się dalej. Eksperci potrafią poddać analizie podświadomość i zidentyfikować tematy. Co więcej, ktoś z zewnątrz zawsze zobaczy sprawy jaśniej niż osoba zainteresowana. Kto rozumie, dlaczego coś się dzieje, może sam łatwo skorygować sytuację i od razu zmienić swoje życie.

Aby zachować zdrowie powinieneś codziennie dbać o swoją matrycę. To łatwiejsze, niż sądzisz. Zaplanuj swoje dni tak, aby odczuwać radość. Kiedy podtrzymujesz wewnętrzny ogień i odczuwasz radość życia, także inni ludzie chcą się przy nim ogrzać. Myśl częściej o tym, co ci dobrze robi. Przypominaj sobie piękne momenty, które należą tylko do ciebie. Oto w jaki sposób będziesz stale utrzymywać swoją matrycę w porządku. Wyjawię ci też siedem następujących tajemnic życia.

1. Zapomnij, co inni o tobie myślą lub mówią (tajemnica wolności).
2. Twoje myśli materializują się prędzej lub później (tajemnica rzeczywistości).
3. Kochaj siebie i swoje ciało (tajemnica urody).
4. Nie krytykuj siebie i innych (tajemnica przyjaźni).

5. Darz innych miłością i nikogo nie zmieniaj (tajemnica miłości).
6. Naucz się wpierw dawać, a potem brać (tajemnica bogactwa).
7. Mniej myśl, zamiast tego kochaj i się ciesz (tajemnica szczęścia).

DWADZIEŚCIA OZNAK TEGO, ŻE DOBRZE CI IDZIE (TAKŻE WTĘDY, GDY TEGO NIE ZAUWAŻASZ):

1. Masz dach nad głową.
2. Zjadłeś dzisiaj obiad.
3. Masz dobre serce.
4. Życzysz innym tylko dobrego.
5. Masz czystą wodę do picia.
6. Masz kogoś, kto się o ciebie troszczy.
7. Potrafisz wybaczać.
8. Masz czystą bieliznę.
9. Ludzie ci ufają.
10. Oddychasz.
11. Twoje dzieci są zdrowe.
12. Masz siłę żyć i cieszyć się każdego dnia.
13. Pozostajesz myślami ze swoimi rodzicami.
14. Masz swoje zadanie i cele życiowe.
15. Masz kogoś, z kimś możesz porozmawiać.
16. Potrafisz słuchać innych.
17. Potrafisz myśleć.
18. Możesz spać każdej nocy we własnym łóżku.

19. Masz czas dla siebie.

20. Nie interesuje cię, co inni o tobie myślą lub mówią.

Bądź wdzięczny za te „oczywiste” drobiazgi. Ciesz się nimi! Śmieję się! Rozpoznaj swoje szanse! Odkryj swoją radość życia!

Każdego z nas spotyka czasem sytuacja, kiedy musi zachować spokój i jasną głowę, nie każdemu jednak udaje się wówczas uporządkować myśli i się nie denerwować. Wskazane jest wtedy wyobrażenie sobie po prostu ośnieżonego krajobrazu albo patrzenie na przedstawiający go obraz. Takie śnieżnobiałe, nieme pejzaże sztucznie „schładzają” mózg, emocje spadają wtedy do zera, a my podejmujemy właściwą decyzję. A to dlatego, że sygnały związane z ciepłem czynią nas rozlazłymi, natomiast te „chłodne” wzmagają naszą czujność. Kiedy mówi się, że należy podejmować decyzje „z chłodną głową”, ma to całkiem realne uzasadnienie.

W tym rozdziale chciałbym jeszcze wspomnieć o czymś, co niszczy naszą matrycę, więc powinniśmy to mieć pod kontrolą – o lękach. Dlaczego tak często zajmujemy się rzeczami, które mogą nigdy się nie zdarzyć? Rozmyślamy nad naszym życiem, zadręczamy się pytaniami o jutro. Wiele osób często łamie sobie głowę nad czymś, co nigdy się nie zdarzy. Powinniśmy jednak uwolnić się od takich lęków! Dlatego proponuję tutaj kilka ćwiczeń energetycznych, które pozwolą usunąć lęki.

Namaść sobie palce prawej ręki odrobiną oliwy z oliwek. Wszystkie pięć palców przyłóż jednocześnie do trzeciego oka. Natrzyj środek czoła i wykonaj pocierający ruch od środka na zewnątrz (rozsuń palce!). Powiedz sobie: „Jestem silny i niezwykły. Moje lęki zniknęły”. Otwórz lewą dłoń i wyobraź sobie

jakąs osobę, która leży przed tobą jak lalka. Przeżegnaj tę osobę prawą ręką i zaprogramuj w myślach, co powinno się zdarzyć (na przykład uzdrowienie). Tą osobą jesteś ty sam.

Czy miałeś kiedykolwiek poczucie, że wokół ciebie gromadzi się gęste powietrze? W takim przypadku weź w lewą rękę garść soli. Pogrzechocz grzechotką przed swoją czakrą serca i wokół głowy. Wyrzuć sól do toalety. Także to rozproszy twoje lęki.

W celu uzdrowienia matrycy możemy też wykorzystać trzy kanały energetyczne w naszym ciele (neutralny, plusowy i minusowy). Prowadzą one od czwartego oka (zlokalizowanego w mózgu koło szyszynki) aż do kości ogonowej. Możemy je aktywować poprzez ciągłą wizualizację. Według szeptuch gonitwę myśli w naszej głowie da się wyłączyć, skupiając uwagę na biciu serca. Ten mętlik w głowie powstaje wskutek nadmiaru myśli i zmartwień. Jednak zawsze sami podejmujemy życiowe decyzje i możemy na to wpływać. Kiedy drażnią nas określone bodźce, powinniśmy ich unikać – na przykład impulsów Merkurego w ruchu wstecznym. W tych fazach radzę nie podpisywać żadnych umów, nie rozpoczynać niczego nowego (raczej wszystko przygotować zamiast działać) i się nie przeprowadzać. Należy też wówczas unikać niebezpiecznych sportów (ryzyko wypadku), ograniczyć spożycie alkoholu, a także więcej myśleć o swojej karmie (na przykład analizować własne uczynki). Merkury w fazie ruchu wstecznego oczyszcza energię karmy, dlatego może oddziaływać w bolesny sposób. Chodzi przy tym o wszelkiego rodzaju karmę (rodzinną, indywidualną, związku między ludźmi, społeczną i tak dalej). W celu codziennej ochrony w takich fazach zaleca się namaszczenie olejkami wnętrza dłoni i podszew stóp. Dodatkowo należy jedną ręką nakreślić krzyż na

pępku, a także pentagram przed czakrą serca. Pępek reprezentuje poziom podświadomości, który gromadzi informacje i komunikuje się z energiami kosmosu.

W Rosji do uzdrawiania matrycy człowieka bardzo chętnie wykorzystuje się drzewa. W naszym dualistycznym świecie zawsze i wszędzie występują dwa bieguny: dodatni i ujemny. Także wśród drzew są dawcy energii i wampiry energetyczne (w sensie pozytywnym). Do uzdrowienia duszy potrzebujemy obu aspektów: najpierw biorcy energii w celu oczyszczenia aury, a następnie dawcy, aby doładować się nową. Najlepszą porą na leczenie drzewami jest zawsze wiosna.

W tym celu wychodzi się po prostu codziennie do lasu i obejmuje drzewa, które nam odpowiadają. Biorcami energii (potocznie „wampirami energetycznymi”) są: topole, osiki, olchy, cyprysy i śliwy. Dawcami zaś: dęby, brzozy, świerki, jodły, cedry i morele. Drzewa, podobnie jak ludzie, posiadają siłę życiową, którą można nazwać częstotliwością (poziomem wibracji). Tempo życia drzew jest jednak znacznie wolniejsze niż ludzi – zależnie od gatunku od pięciu do dziesięciu razy. Dlatego szeptuchy pracujące z drzewem potrzebują kilku dni, aby nawiązać z nim więź energetyczną. Potrafią oni łatwo rozpoznać, czy drzewo do nich pasuje. Weź po prostu kawałek folii aluminiowej i przyłóż na chwilę do pnia drzewa. Następnie połóż go sobie na dłoni i pogładź paznokciem. Przyłóż rękę do pnia drzewa. Jeśli folia pozostanie przyklejona do dłoni, znaczy to, że drzewo do ciebie nie pasuje. Jeśli zaś zostanie przyciągnięta przez pień – to drzewo oddaje ci energię, więc pasuje do twojej aury.

Drzewa pracują jak nasze dłonie: przyjmują energię lub ją oddają. Kiedy obejmujemy drzewo i odczuwamy jego moc, to daje nam ono nową siłę. Jeśli jednak czujemy zmęczenie,

świadczy to o tym, że drzewo nam ją odbiera. Często zachowujemy się w tym świecie w sposób zbyt sterylny. Wybieramy się do lasu i boimy się czegokolwiek tam dotykać. Powinniśmy jednak jak najczęściej obejmować drzewa, gdyż dają nam one siłę. Sam spróbuj: weź w lewą rękę coś metalowego, na przykład klucz, i każ komuś naciskać twoją prawą rękę. A potem wypuść klucz i weź w rękę dowolny konar. Poproś ponownie o naciśnięcie prawej ręki. Na koniec zrób to samo, dotykając drzewa lewą dłonią i poczuj, co się dzieje. Ramię staje się silne, a twoja aura i matryca – pełne energii.

Także nasze oczy pomagają nam na co dzień chłonąć energie. Może znasz to uczucie: gdy ktoś patrzy na ciebie za twoimi plecami, pojawia się czasem wrażenie, jakby jakaś ciężka energia wwiercała ci się w tył głowy. Amerykańscy naukowcy przeprowadzili eksperymenty dotyczące energii oczu z udziałem setki osób, z których każda siedziała sama w pokoju. Raz na jakiś czas ktoś patrzył na nią od tyłu. Okazało się, że 95% badanych rozpoznawało, kiedy i jak długo oddziaływano na nich w ten sposób za pośrednictwem oczu.

Oczy promieniują tajemniczą energią – to fakt. Co to za energia, do dzisiaj nie wiadomo. Jednak może ona uzdrawiać. Szeptuchy pracują w oparciu o tę wiedzę. Można na przykład za pomocą oczu rozluźniać kręgosłup i barki pacjenta w ten sposób, że kilkakrotnie zygzakowatym ruchem przeciąga się spojrzeniem z góry na dół wzdłuż jego pleców. Przeprowadzono eksperymenty, podczas których badani wyłącznie za pomocą oczu oddziaływali na metalowe spirale i wprawiali je w ruch.

Nasze oczy rozszerzają się, kiedy widzimy coś nowego albo coś nas zainteresuje. Dzieje się to automatycznie, gdy chcemy zebrać więcej informacji. Natomiast zamykamy oczy, kiedy

mamy już czegoś za dużo. To również dzieje się automatycznie. Przemykamy oczy, chcąc skoncentrować się na czymś, więc wyłączamy w ten sposób inne źródła informacji. Podczas wykładu słuchacze – którzy są w tej sytuacji słabszą stroną – patrzą prosto w oczy mówiącego (uczniowie patrzą w oczy nauczyciela). Referujący natomiast raczej unika spoglądania w oczy słuchaczy. W ten sposób broni się przed obcymi myślami. Im bardziej są od siebie oddaleni dwaj rozmówcy, tym bardziej patrzą sobie w oczy, aby uzyskać informacje. Dlatego podczas rozmowy powinno się patrzeć w oczy rozmówcy – dzięki temu informacje przepływają z mózgu do mózgu.

Nasza chroniąca nas aura podlega nieustanej wymianie energetycznej z innymi źródłami energii. Są to między innymi energie przyrody, kosmosu, ludzi oraz formy energetyczne, a także energie świata duchowego. Ponieważ istnieją nie tylko „dobre” energie, aura nieustannie ulega deformacji. Można ją jednak wyrównać, ewentualnie wyregulować. Koryguje to siłę życiową i zapewnia pewien stopień ochrony. Zabieg wyrównania aury jest dziecinnie łatwy. Pomyśl o wszystkich tych ludziach, którym ofiarowałeś współczucie. Następnie skoncentruj się na siódmym kręgu szyjnym i dotknij go dłonią. Wycuj jego wielkość i powiedz w duchu: „Wybaczam wam wszystkim”. A teraz pomyśl o wszystkich ludziach, którzy kiedykolwiek cię urazili lub rozczarowali. Wybacz im i wyobraź sobie każdego z nich w jasnym świetle. Powiedz w duchu: „Wybaczam wam i pozwalam odejść”. Następnie zamknij oczy i wyobraź sobie, że znajdujesz się w pomieszczeniu pełnym książek. Niektóre z nich stoją na regałach, inne leżą na podłodze. Książki na regałach pozostawiasz. To są twoje doświadczenia. Natomiast książki leżące na podłodze to programy służące bojkotowaniu. Układasz je w stos i spalasz wzrokiem.

Powiedz sobie w duchu: „Odpuszczam emocjonalne śmiecie”. Na koniec wyobraź sobie następujące zdanie: „Żaden człowiek nie może mnie zranić, już do tego nie dopuszczę. Moja szyja jest uwolniona. Udzielam mojego ciepła wszystkim, którzy go potrzebują. Wypowiadam w ten sposób wszystko, co nie zostało wypowiedziane”. Puść teraz siódmy krąg szyjny i poruszaj głową. Jest ona teraz lżejsza i bardziej ruchliwa. W przypadku poważnych problemów znika stwardnienie okolicy tego kręgu. Zrób głęboki wdech i wydech, zamknij oczy i wyobraź sobie swoją aurę. Otacza cię niczym płaszcz. Płaszcz jest nowy i wyprasowany. Teraz ponownie otwórz oczy.

Jak widziałeś, prawie wszystko da się przekształcić. Niektórzy uzdrowiciele proponują, aby przekształcać problemy w piecu łaski. Wyobraź sobie, że coś negatywnego w postaci bułki leży na twojej ręce. Jest ona niewypieczona. Teraz wyobraź sobie piec. Połóż bułkę na blasze i wsuń do środka. Powiedz: „Przeobrażę tę materię”. Teraz wyjdź z medytacji i wróć do niej po upływie kilku godzin. Wyjmij z pieca upieczoną bułkę. Szybko zauważysz, że twój problem został rozwiązany.

Teraz chciałbym jeszcze zaprezentować zabieg uzdrawiający z użyciem fal mózgowych. Patrz przez trzy minuty na różne kolory. Weź w tym celu kilka arkuszy kolorowego papieru. Zamknij oczy i skoncentruj się na swojej czakrze serca. Wyobraź sobie, że przez nią oddychasz. Teraz przemieść świadomość do głowy. Wyobraź sobie, że jest ona bańką mydlaną. Oddziela się od twojego ciała i wznosi do nieba. Teraz mija białe światło i leci w kosmos. Mija go i jest teraz spowita różnymi barwami. Niektórych z nich zupełnie nie znasz. Teraz poproś o proces uzdrowienia. Sformułuj, co ma się zdarzyć, na przykład wyleczenie twoich stawów. Powiedz sobie w duchu: „To już się stało”. Pozwól teraz, aby bańka mydlana

opadła. Spływa ona na twoje ciało i osiada ci na barku. Wyobraź sobie na przykład swoje bolące stawy. Obserwuj, jak zachodzi uzdrawianie. Jesteś przy tym jedynie obserwatorem i pośrednikiem. Uzdrawianie odbywa się za sprawą wszechświata. Kiedy poczujesz, że energia już przybyła, pozwól, aby bańka mydlana ponownie się uniosła. Gdy dotrze do sfery barw, ciesz się procesem oczyszczania. Na koniec pozwól, aby znowu spłynęła na twoje ciało, i otwórz oczy.

W Rosji zawsze mieszkali uzdrowiciele, którzy wykorzystywali dawną wiedzę. Także dzisiaj pracują w całym kraju z energią żywiołów wody lub ognia. Wodę zaklina się i święci, a potem stosuje wewnętrznie bądź do omywania. Aby wzmocnić jej działanie uzdrowiciele zanurzają w wodzie srebro, popiół, gorący węgiel, sól i kamienie szlachetne. W ten sposób wiążą kilka elementów (żywiołów). W innych wersjach uzdrawiania wykorzystuje się igły, gwoździe, a nawet noże, albo spożywa się wosk. W różnych dolegliwościach działa także magia węzłów. Stwierdzisz może teraz, że to rytuały rodem ze średniowiecza. Nie podzielam tej opinii. Elementy natury stale współdziałają z naszą matrycą, niezależnie od tego, czy w to wierzymy czy nie. Należą do niej i działają za pośrednictwem kwantów. Także energie innych ludzi ciągle wpływają na stan naszej matrycy. Podczas wszystkich rytuałów chodzi przede wszystkim o pracę mentalną. Rytuały oddziałują za pośrednictwem mózgu i różnych narzędzi, które wspierają fale mózgowo. Wśród moich propozycji pracy z energiami metodą szeptuch, które zostaną przedstawione w następnym rozdziale, znajdziesz przykłady do wypróbowania.

Na końcu tego rozdziału chciałbym jeszcze wspomnieć o jednym. Każdy z nas dysponuje trzema ciałami: ciałem

fizycznym, umysłem i duszą. Wszystkie trzy są wzajemnie powiązane i współpracują ze sobą. To, czym jest ciało fizyczne, nie wymaga wyjaśnień. Do umysłu należą wszystkie nasze myśli i wizje. Z nimi właśnie pracują szeptuchy. Dzięki wizjom możemy wiele zmienić. Do duszy należą nasze ambicje, karma, doświadczenia z poprzednich wcieleń, plan życiowy i wszystkie nasze emocje. „Cegiełkami” naszego ciała są kości, mięśnie, komórki z DNA i krew. Bez krwi nie możemy istnieć. Zaopatruje ona wszystkie narządy w mikro- i makroelementy oraz tlen. Kto chce stracić na wadze, powinien według ekspertów jadać tylko raz na szesnaście godzin. Wzmaga to tworzenie krwi i pozwala pozbyć się tłuszczu. Krew jest cudem natury. Zgromadzone są w niej wszystkie informacje – o naszym zdrowiu i przeszłości. Kropla krwi ma zawsze połączenie energetyczne z osobą, do której należy. Obraz krwi przechowuje całą rzeczywistość człowieka, jego biologiczne, fizyczne, psychiczne i karmiczne „dziedzictwo”. I tak na przykład z kropli krwi można uzyskać różne informacje, które przyniosą mu uzdrowienie. Używa się przy tym biotensora lub wahadełka i przekazuje mentalne informacje na temat danej osoby. To, gdzie znajduje się pacjent nie jest ważne. Według niektórych energetyczne uzdrowienie może nastąpić, kiedy raz po raz zakrapla się do pępka kropelki krwi bądź śliny. Ten zabieg przekazuje pierwotne informacje narządom i pozwala przeprogramować je na stan zdrowia.

W następnym rozdziale, który jest rdzeniem tej książki, zestawiałem przepisy z natury służące uzdrowieniu matrycy. Pokazuję tam, jak można wyleczyć bądź też złagodzić wiele chorób przy użyciu środków medycyny naturalnej i energetycznej.



VADIM TSCHENZE to autor międzynarodowych bestsellerów, który od lat zajmuje się rosyjskim podejściem do duchowości, pojęciem karmy, jej przewycięzaniem oraz układem planetarnym. Stworzył też metodę autokorekty. Organizuje warsztaty i seminaria obejmujące szeroki wachlarz tematów, jak samouzdrawianie, metody terapeutyczne szeptuch, channeling czy ziołolecznictwo.

Według prawa matrycy energetyczno-biologicznej wszystko jest ze sobą wzajemnie powiązane. Jeśli ta zasada zostanie zachwiana, pojawiają się dolegliwości i choroby. Możliwe jest jednak przywrócenie stanu równowagi matrycy i samouzdrawienie. Autor wyjaśnia, jak z perspektywy szeptuch – a zatem w sposób naturalny – możesz pokonać najczęstsze choroby oraz wspierać swoje zdrowie naturalnymi terapiami. Z tej książki dowiesz się, jak przy użyciu całej gamy przepisów zielarskich, ćwiczeń i energetyczno-medycznych metod samouzdrawiania, znanych tylko szeptuchom, usunąć blokady w ciele, umyśle i duszy.

Poznasz również:

- naturalne metody uzdrawiania za pomocą ziół, rytuałów szeptuch, natury i energii,
- ludowe metody skuteczne przy codziennych dolegliwościach,
- techniki regeneracji skóry, włosów i paznokci,
- zasady samoleczenia za pomocą oczyszczania swojej matrycy energetycznej,
- popularne rośliny lecznicze i ich zastosowanie,
- metody szeptuch na pobudzenie procesów samouzdrawiania,
- zioła zapobiegające starzeniu się,
- alternatywne terapie skuteczne przy wielu chorobach.

POZNAJ TAJEMNĄ WIEDZĘ SZEPTUCH

Inne książki Autora:



Patroni:

